

ZOFIA JANISZEWSKA

Zofia Janiszewska

kl. IV

Moje wspomnienie zbrodni niemieckich

Gdy rozpoczęła się wojna, byłam jeszcze małą. Nie rozumiałam, co to jest wojna, ale coś dziać się musiało, gdyż jechały samochody, czołgi, taksówki, motocykle, armaty i wozy, na których były poukładane kule. Snuli się żołnierze niemieccy. Rozpoczęło się panowanie wroga. W czasie okupacji ciężko nam było żyć. Niemcy zabijali ludzi bez powodu.

Pewnego dnia przechodząc ulicą, zauważyłam kilka samochodów, które jechały w kierunku stacji. W samochodach tych byli ludzie skazani na rozstrzelanie. Twarze ich były smutne i wylęknione. Związane mieli ręce i nogi, zakneblowane usta. [Niemcy] zastrzelili ich pod stacją kolejową. Słyszałam strzały z karabinu maszynowego. Z naszego podwórka widać było ciała pomordowanych ludzi. Leżały na stosie jedno na drugim, widać było białe koszule i marynarki. Zebrali żandarmi robotników, kazali im wykopać dół na mokradłach, do którego wrzucono ciała zabitych. Ziemię udeptano, aby nie było śladu, gdzie zostali pochowani. Po kilku dniach widać było z naszego okna biały brzozywy krzyż zatknięty na miejscu zbrodni. Dzieci składały kwiaty na grobie męczenników.